

KARKONOSZE KORKONTOI RIESENGBIRGE

NR 18

ISSN 1641-9219

2019



KARKONOSZE ZIMĄ

WYSTAWA FOTOGRAFII W MUZEUM W 2018 R.



› Widok na Śnieżkę



› Równia pod Śnieżką – widok na Obří důl

OD WYDAWCY

Powoli zbliżamy się do okrągłego jubileuszu wydawniczego. To już 18 numer naszego rocznika muzealnego „Korkontoi”. Przedstawiamy w nim najważniejsze w 2018 roku działania Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu, instytucji kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego.

Dzięki otrzymanym darom (łącznie 248 eksponatów) od sportowców - olimpijczyków, trenerów i działaczy sportowych, możliwe było między innymi powiększenie wystawy stałej o nową witrynę poświęconą Kamilowi Stochowi, skoczkowi narciarskiemu, wybitnemu polskiemu sportowcowi. Eksponuje się w niej narty skokowe, numer startowy z autografem 3-krotnego mistrza olimpijskiego, zdobyty puchar z Pucharu Świata 2018 r. oraz inne pamiątki otrzymane od osób związanych z tą dyscypliną sportu. Można o tym przeczytać w części rocznika „W darze dla muzeum”. A przy tej okazji wszystkim darczyńcom za to jeszcze raz bardzo dziękujemy!

W muzeum w 2018 r. zorganizowano 6 wystaw czasowych: „Karkonosze zimą”, „XXXI Letnie Igrzyska Olimpijskie w Rio 2018”, „XV Letni Igrzyska Paraolimpijskie w Rio 2018”, „Made in Karkonosze”, „Fotografie z Kolonii”, „Gwiazdy Sportu w Niepodległej” oraz 4 wystawy poza siedzibą tej instytucji kultury. Wystawy z naszych zbiorów prezentowane były na Uniwersytecie Gdańskim, w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu, Centrum Kultury „Muza” w Lubinie oraz w Galerii Ratusza w Reichenbachu w Niemczech.

W ramach prowadzonej działalności oświatowo-kulturalnej zorganizowano wiele spotkań i prelekcji, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży szkolnej. Muzeum uczestniczyło w organizacji: Dni Olimpijczyka 2018, Europejskiej Nocy Muzeów, Dni Otwartych Domów Przysłupowych, Europejskich Dni Dziedzictwa i w innych wydarzeniach.

Od prawie dwóch dekad muzeum w Karpaczu dokumentuje związki Tadeusza Różewicza z Dolnym Śląskiem i Karkonoszami. Ten wybitny twórca kultury polskiej ma swoje stałe miejsce w części ekspozycji pt. „Tadeusz Różewicz w Karkonoszach”, a wystawy z nim związane prezentowane są w kraju i za granicą. W tym numerze zamieszczony jest ważny tekst autorstwa Jana Stolarczyka *Mgławica Nobla* poświęcony mało znanym kulisom mającym na celu przyznanie temu twórcy nagrody Nobla. Muzeum jest też wydawcą dwóch albumów jemu poświęconych. Ich recenzji podjął się Czesław Sobkowiak, współpracujący z Lubuskim Pismem Literacko-Kulturalnym „Pro Libris” nr 3-4/2018. Dzięki uprzejmości redakcji możemy ją tutaj opublikować. Recenzje albumów były publikowane w miesięczniku „Odra” (nr 4/2018) - *Głos poety w albumie*, dzienniku „Gazeta Wrocławska” (28.02.2018) - *Z czasów, kiedy Tadeusz Różewicz bywał w Karkonoszach...*, „Zwiastun” (2018) - *Co Bóg myśli o poecie*, „Nowiny Jeleniogórskie” i w innych wydawnictwach.

Zapraszamy Państwa do zapoznania się z naszym rocznikiem.

Zbigniew Kulik

S P I S T R E Ś C I

▶ XXXI Letnie Igrzyska Olimpijskie Rio de Janeiro 2018	4
▶ XV Letnie Igrzyska Paraolimpijskie Rio de Janeiro 2018	5
▶ Made in Karkonosze, wystawa fotografii	6
▶ Kolonia w fotografii, wystawa 3 fotografików z Niemiec	7
▶ Gwiazdy Sportu w Niepodległej (1918-1938)	8
▶ Nokturny Wrocławskie, wystawa na barce „Irena”	9
▶ Aura Karkonoszy, wystawa fotografii w Centrum Kultury „Muza” w Lubinie i Galerii Ratusza w Reichenbachu	10
▶ Wystawa „Zillertalczycy w Karkonoszach” w ViaRegia Haus w Reichenbachu	11
▶ Wystawa „Tadeusz Różewicz w Karkonoszach” na X Festiwalu Literatury i Teatru na Uniwersytecie Gdańskim	12
▶ Czesław Sobkowiak, „Obcowanie z wielkością”	13
▶ Jan Stolarczyk, „Mgławica Nobla”	14-15
▶ Wystawa „Tadeusz Różewicz w Karkonoszach” w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej im. T. Mikulskiego we Wrocławiu	16
▶ Dni Olimpijczyka 2018	17
▶ Olimpijczyk Ryszard Witke wyróżniony	17
▶ W darze dla Muzeum	18-19
▶ Nagroda Kulturalna Śląska 2018	20
▶ Wizyta Klubu Rotary w Muzeum	20
▶ Nagroda Marszałka Województwa Dolnośląskiego	21
▶ Polski Wiceprezydent Europejskich Regionów Granicznych z Karpacz	22



MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W KARPACZU

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

58-540 Karpacz • ul. M. Kopernika 2
tel./fax: 75 76 19 652

www.muzeumsportu.org

Redaktor: Zbigniew Kulik, Korekta: Ewa Mielczarek
Skład, łamanie i przygotowanie do druku: JAREMEN PRESS
Karpacz, maj 2019 r.
Nakład: 500 egzemplarzy

RIO DE JANEIRO 2016

XXXI LETNIE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Wystawę uroczystie otwarto 20 kwietnia 2018 r. Wypożyczono ją z Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie. Była ona efektem pracy 9. wybitnych polskich fotografików, którzy fotografowali na Igrzyskach XXXI Olimpiady w Rio de Janeiro w Brazylii. Prace ich pokazywały przede wszystkim polskich zawodników, ich olimpijskie zmagania, wkładany wysiłek sportowy, smak porażki i zwycięstwa.



➤ Halina Kanasz, olimpijka (1972, 1976), Zbigniew Kulik i Andrzej Żyła, olimpijczyk (1976) na otwarciu wystawy.

Oficjalnie Igrzyska XXXI Olimpiady odbyły się w 2016 r. w Rio de Janeiro (Brazylia). Były to pierwsze igrzyska w Ameryce Południowej i drugie w Ameryce Łacińskiej (Meksyk 1968). To także pierwsze igrzyska na półkuli południowej od 2000. Gospodarz igrzysk został wybrany na 121 sesji MKOl w dniu 2 października 2009 w Kopenhadze. Ceremonia otwarcia igrzysk odbyła się 5 sierpnia, a ceremonia zamknięcia 21 sierpnia. W igrzyskach wzięło udział ponad 10 500 sportowców z 206 narodowych komitetów olimpijskich. Medale rozdane zostały w 31 dyscyplinach, w tym także w rugby i golfie, które wróciły do programu igrzysk po wielu latach nieobecności. Polskę na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w 2016 r. reprezentowało 240

sportowców (139 mężczyzn i 101 kobiet). Polacy zdobyli na tych igrzyskach 2 medale złote: Anita Włodarczyk (rzut młotem), Magdalena Fularczyk-Kozłowska, Natalia Madej (wioślarstwo, dwójka podwójna), 3 medale srebrne: Maja Włoszczowska (kolarstwo górskie), Marta Walczykiwicz (kajakarstwo, K1 200 m), Piotr Małachowski (rzut dyskiem) oraz 6 medali brązowych: Oktawia Nowacka (pięciobój nowoczesny), Monika Michalik (zapasy), Beata Mikołajczyk i Karolina Naja (kajakarstwo, K2 500 m), Rafał Majka (kolarstwo), Agnieszka Kobus, Joanna Leszczyńska, Maria Springwald, Monika Ciaciuch (wioślarstwo, czwórka podwójna), Wojciech Nowicki (rzut młotem).



XV LETNIE IGRZYSKA PARAOLIMPIJSKIE



To wystawa eksponowana w muzeum, wypożyczona z Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego w Warszawie. Ceremonia otwarcia tych igrzysk odbyła się na słynnym stadionie Maracana 7 września 2016 r. w atmosferze gorącej muzyki, miłości do sportu, tańca i plaży. Publiczność zabrano w podróż, która swój początek miała w 1948 r. w Stoke Mandeville w Wielkiej Brytanii. Po wielkim odliczaniu na arenie pojawił się Aaron „Wheelz” Fotheringham wykonując spektakularny skok z siedemnastometrowej rampy. Podczas parady ułożono z 1160 elementów gigantyczną układankę, która stworzyła obraz 6315 uczestników



➤ Mariusz Sawicki (po stronie prawej), kurator tej wystawy w muzeum.

igrzysk paraolimpijskich. XV Letnie Igrzyska Paraolimpijskie w Rio były najlepsze w historii pod względem wyników sportowych i przyciągnęły 2,15 miliona widzów.

Słowo „paraolimpijski” utworzone zostało z wykorzystaniem greckiego przedrostka „para” („obok”, „przy”, „równolegle”) i rdzenia „olimpijski”. Jego znaczenie podkreśla równoległe występowanie Ruchu Paraolimpijskiego i Olim-

pijskiego, bez przypisywania im nadrzędnych lub podrzędnych wartości. Nazwa igrzyska paraolimpijskie stworzona została w latach 50-tych ub.w. przez International Stoke Mandeville Games Federation i zaadaptowana przez japoński komitet organizacyjny – International Stoke Mandeville Games w Tokio w 1964 r. Historia sportu osób z niepełnosprawnościami liczy ponad 100 lat. Kluczową datą dla rozwoju ruchu paraolimpijskiego jest rok 1960. Wówczas prof. Guttmann i dyrektor Centrum Urazów Kręgosłupa w Rzymie Antonio Maglio zorganizowali pierwsze zawody dla osób z niepełnosprawnościami, odbywające się równoległe z igrzyskami olimpijskimi. W rezultacie ich pracy, za zgodą Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, w 6 dni po ceremonii zamknięcia XVII Igrzysk Olimpijskich, rozpoczęły się w Rzymie pierwsze Igrzyska dla osób z niepełnosprawnościami. Choć oficjalnie odbywały się one pod szyldem Federacji Stoke Mandeville, uznawane są za pierwsze igrzyska paraolimpijskie. Wystartowało około 400 zawodników z 23 krajów. Współzawodniczyli w ośmiu dyscyplinach: łucznictwie, lekkiej atletyce, darcie, snookerze, pływaniu, szermierce, tenisie stołowym i koszykówce na wózkach. Od letnich igrzysk w Seulu, w Korei w 1988



➤ Goście na otwarciu wystawy.

i zimowych igrzysk w Albertville, we Francji w 1992 r. igrzyska paraolimpijskie odbywają się w tych samych miastach i miejscach, co zmagania olimpijskie. Ostatecznie igrzyska paraolimpijskie od dłuższego czasu stanowią drugie największe na świecie wydarzenie sportowe.

Polskę na Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich 2016 w Rio de Janeiro reprezentowało 90 sportowców w 13 dyscyplinach. Chorążym podczas ceremonii otwarcia został kolarz szosowy Rafał Wilk. Polacy zdobyli na nich 39 medali, w tym: 9 złotych, 18 srebrnych i 12 brązowych.

MADE IN KARKONOSZE

W katalogu do tej wystawy zatytułowanym „Karkonosze – piękno utrwalone” Jacek Jaśko napisał: *Na tej typowej, zdawałoby się wystawie zbiorowej „pod hasłem”, różnorodność form obrazowania, świetnie koresponduje z bogactwem Karkonoszy. Temat - Góry na pozór niezmiennie trwałe. Nasza nietrwałość wobec niezauważalnej zmienności gór. Niewiele tu miejsca na rejestrację wydarzeń. W zamian nieogarniona przestrzeń bogata w formy. Przestrzeń rozpięta już bez ludzkiej ingerencji między ziemią a nieskończonością. Głębia ostrości w górach mieści pierwotny lęk przed nieznanym, wabiąc jednocześnie radosnym poczuciem wyjątkowości. Karkonosze pamiętające prapoczątki kontynentu. W swych niezliczonych odsłonach, od lat są głównym motywem dla wielu fotografów. Tutaj na kilkunastokilometrowej trasie, można pokonać ponad kilometrową różnicę wysokości, wędrując przez kolejne piętra, nazywane wedle gatunków roślinności. Z piętra dąbrów poprzez łąki i świerkowe zagajniki dociera się do wielkich połaci kosodrzewin i wyżej do piętra alpejskiego, gdzie królują nagie skały. Tu prawdziwą sztuką jest umiejętność życia ze słońca i wilgoci dobywanej z gołego kamienia. Sztuki tej dokonują mchy i porosty, dając życie innym organizmom. Tak wędrując, w ciągu jednego dnia, wrażliwy obserwator, notuje swoim aparatem zapis życia toczącego się na poszczególnych piętrach Karkonoszy.*

Wybór fotografii przygotowany został z okazji 50-lecia Karkonoskiego Parku Narodowego. Z racji ogromu materiałów, był to zestaw prac zaledwie kilkunastu autorów. Na tej wystawie, nie mogło zabraknąć czarno-białych obrazów z lat 50. autorstwa znakomitych fotografików: Jerzego Wiklendta, Tomasza Olszewskiego, Waldemara Wydmucha i Wacława Narkiewicza. Prace swoje zaprezentowali też: Marek Arcimowicz, Nina Hobgarska, Piotr Krzaczkowski, Krzysztof Kuczyński, Zbigniew Kulik, Michał Makowski, Jörg Meinert, Tomasz Mieloch, Janusz Monatowicz, Wacław Narkiewicz, Andrzej Raj, Roman Rapała, Krzysztof Romańczukiewicz, Barbara Wieniawska-Raj i Wojciech Zawadzki.

Różnorodne prace wykonane w rozmaitych technikach, kumulują w sobie potencjał wrażeń, których nie mamy szans doznać, bywając w Karkonoszach okazjonalnie. Oglądając zgromadzone na wystawie fotografie, ma się przekonanie, że zaproszeni do wystawy autorzy, posiadli umiejętności fotograficznego kunsztu, ale też sprawnego i samodzielnego poruszania się w górskich warunkach, co pozwala im w pełni chłonąć niepowtarzalną aurę Karkonoszy. Każdy z autorów ma w Karkonoszach swoje szlaki, miejsca i tylko sobie znane odludzia.



➤ Fot. Wacław Narkiewicz

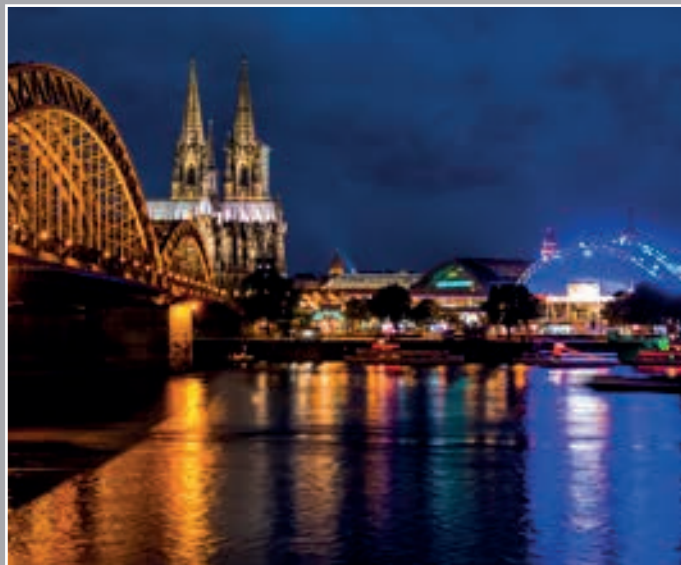


➤ Fot. Waldemar Wydmuch



➤ Fot. Jerzy Wiklendt

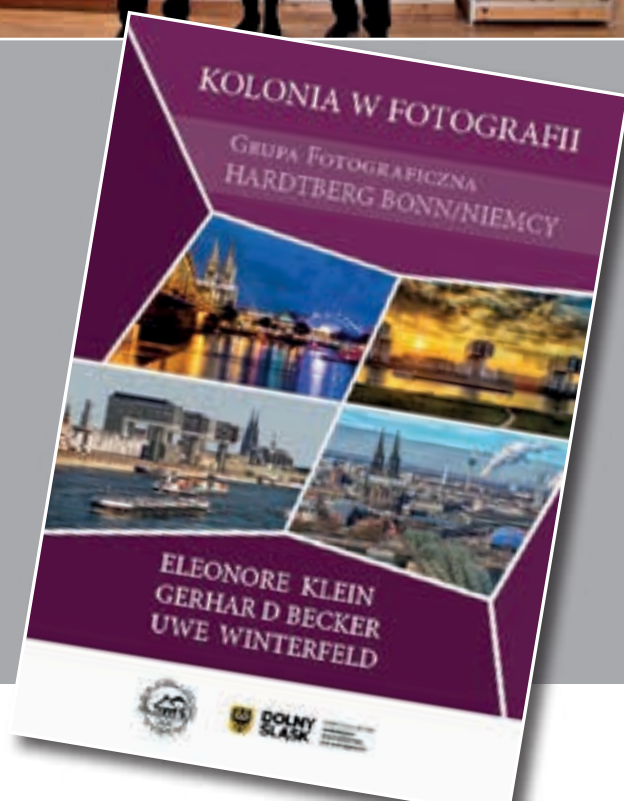
KOLONIA W FOTOGRAFII GERHARD BECKER, ELEONORE KLEIN, UWE WINTERFELD



W ramach organizowanego w ostatnich latach przez Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu cyklu wystaw o regionach i miastach Europy, pod honorowym patronatem Euroregionu „Nysa” w Jeleniej Górze, zaprezentowano jedno z najbardziej znanych miast w Republice Federalnej Niemiec – Kolonię położoną nad rzeką Ren. Autorami prezentowanych prac byli fotograficy z Grupy Hardtberg w Bonn: Gerhard Becker, Eleonora Klein i Uwe Winterfeld, którzy prezentowali już swoje prace w Polsce. A w ramach współpracy kulturalnej w 2016 r. Muzeum Sportu i Turystyki prezentowało w jednej z galerii w Bonn wystawę fotogramów z Karkonoszy, promując również region Dolnego Śląska.

Miasto Kolonia w Niemczech słynie z wielu zabytków, a w szczególności z pięknej gotyckiej katedry i wielkich kościołów romańskich. Ważne są jej muzea i życie kulturalne. Żyje się tutaj w tradycji, a jednocześnie i w nowoczesności – rozwinięta gospodarka, media, tereny wystawowe. To największe miasto w kraju związkowym Nadrenia Północna-Westfalia. Ma ono około miliona mieszkańców różnych narodowości i pochodzenia.

Wystawa ta prezentowała piękno tego historycznego miasta oraz jego współczesne oblicze w fotograficznym obiektywie tych autorów.



WYSTAWA Z OKAZJI 100 ROCZNICY UZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ POLSKĘ

GWIAZDY SPORTU W NIEPODLEGŁEJ (1918-1939)

Czas dwudziestolecia międzywojennego, lata 1918-1939, to okres nieporównywalny z żadnym innym w dziejach Polski. Radość z odzyskanej po ponad stuleciu niepodległości zaowocowała niezwykłą intensywnością i pasją w działaniu na wszystkich niemal polach społecznej aktywności. Wreszcie Polacy mogli poświęcić energię nie na walkę, „wyszarpywanie” małych kawałków niezależności i autonomii, a na budowę i organizację rzeczywistości według własnych reguł. Rozkwit, zwłaszcza w pełnych optymizmu latach 20., przeżywały kultura i sztuka. Wielki rozgłos zyskali poeci grupy Skamander (wśród nich złoty medalista Olimpijskiego Konkursu Sztuki i Literatury oraz redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego” Kazimierz Wierzyński), także aktorzy tacy jak: Adolf Dymśa, Eugeniusz Bodo czy Jadwiga Smosarska przyciągali tłumy do teatru i zdobywającego ogromną popularność kina, a dzięki rozwojowi radiofonii rosła sława gwiazd muzyki i estrady. Dziedzina życia dynamicznie zyskującą od przełomu wieków XIX i XX coraz większą popularność w Europie i na świecie był sport. Tendencja ta nie ominęła ziem polskich – w 1867 r. powstała pierwsza sportowa organizacja (Towa-

we zainteresowanie startami i rezultatami polskich sportowców w międzynarodowych zawodach. Dzisiaj przyzwyczajeni jesteśmy do oglądania Polaków na wielu arenach – w zawodach ważnych i niszowych, letnich i zimowych, w kraju i za granicą. Przed stu laty było to jednak wciąż coś nowego, świeżego i bardzo ważnego.



➤ Mariusz Sawicki (po lewej), kurator wystawy w muzeum, obok dr Marek Obrębalski, radny SWD i dr Daria Jaremen, przewodnicząca Rady Muzealnej.



zystwo Gimnastyczne „Sokół”), uprawiano szereg dyscyplin sportowych, a polscy zawodnicy startowali jako reprezentanci państw zaborczych czy Stanów Zjednoczonych w igrzyskach olimpijskich. Po roku 1918 sport zaczął rozwijać się w odrodzonej Polsce bardzo intensywnie. W tamtych latach powszechnie podkreślano przede wszystkim jego misyjną rolę. Jak przekonywał m.in. ojciec nowożytnego olimpizmu Pierre de Coubertin – sport pełni niezwykle ważną funkcję w kształtowaniu właściwych postaw moralnych, a także przyczynia się do poprawy ogólnego stanu zdrowia społeczeństwa. Nie mniej istotny – zwłaszcza z perspektywy państw młodych, do których należała Polska – był aspekt propagandowy, czyli promocja kraju poprzez sukcesy w międzynarodowej rywalizacji. Obecność na igrzyskach olimpijskich i zdobywane na nich laury potwierdzały ważne miejsce wśród narodów świata, odrębność i suwerenność. Nie dziwi więc ogromne, maso-

Bohaterowie stadionów uosabiali wielkie nadzieje i marzenia o znaczeniu Polski w świecie, szybko zdobywali więc status gwiazd (jak powiedzielibyśmy dziś: celebrytów) zarezerwowany dotąd w rodzącej się kulturze masowej dla artystów. Były to gwiazdy świecące najjaśniejszym blaskiem, stanowiące tematy codziennych rozmów we wszystkich warstwach społeczeństwa. Ich nazwiska i wizerunki pojawiały się na pierwszych stronach gazet, a niekiedy także... w rubrykach towarzyskich. Niepodległa Polska wychowała wielu sportowców, których nazwiska znane są kilku pokoleniom kibiców i do dzisiaj, mimo wojennej zawieruchy i upływu lat, budzą wiele ciepłych



wspomnień. Sylwetki kilkunastu z nich – prawdziwych Gwiazd Sportu w Niepodległej – prezentowała ta wystawa przygotowana przez Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, a prezentowana w Karpaczu.

NOKTURNY WROCŁAWSKIE

na barce Fundacji Otwartego Muzeum Techniki we Wrocławiu

Po raz pierwszy wystawa ze zbiorów muzeum prezentowana była na muzealnej barce na rzece Odrze we Wrocławiu. Fotogramy wykonane przez Barbarę Górniak prezentowane były przez cały okres wakacji 2018 r. na barce „Irena” przycumowanej do brzegu w pobliżu Politechniki Wrocławskiej. Na wystawę „Nokturny Wrocławskie” składało się 30 barwnych fotogramów wykonanych przez uznaną artystkę fotografii.



Piotr Komorowski autor tekstu do katalogu wystawy napisał: *Barbara Górniak, w swojej opowieści o Wrocławiu świadomie zastosowała rodzaj filtra, którym jest nocna pora, powodująca iż przestrzeń miasta staje się wyrafinowaną scenografią, w której dzień jest tylko wspomnieniem zawierającym się w znanych kształtach budynków czy znajomych perspektywach ulic. Miasto, z którym jest emocjonalnie związana, emanuje aurą dobrego miejsca. Noc ukrywa szczegóły, eksponuje zaś światło, które poprzez swoją ciepłość i wyraziście zarysowany kontur buduje nieco baśniowy obraz tego, co na co dzień niezauważalne. Jest to obraz, który zaprasza nieznanym, ale jednocześnie urzeka wieloletnich mieszkańców. Kusi nagle odkrytą egzotyką zbudowaną na atrakcyjności ujętych miejsc, a także celnych kompozycjach wykonanych z głęboką świadomością fotograficznego warsztatu. Realizując swój artystyczny projekt Barbara Górniak daje świadectwo zawierające się nie tylko w dokumentującym aspekcie fotografii, ale bardziej w osobistym stosunku do miejsca, które się po prostu kocha. Kocha się zaś to, co jest lub co wydaje się piękne i dobre, także znajome i bezpieczne, niekiedy wyidealizowane i utopijne. Każda jednak wyartykułowana tego typu prawda jest nadzwyczaj pożyteczna, a nawet bezcenna. Służy bowiem ugruntowaniu poczucia, iż w złożonej, codziennej, zabieganej egzystencji, warto od czasu do czasu zwrócić uwagę na istnienie niezwyklej ikonosfery, która przenika życie miasta w sposób zazwyczaj zupełnie przeźroczysty, niezauważalny...*



➤ Barbara Górniak, autorka wystawy podczas wernisażu.



AURA KARKONOSZY

WYSTAWA FOTOGRAFICZNA ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki

Przygotowana i zrealizowana w 2008 r. wystawa fotograficzna ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu zatytułowana „Aura Karkonoszy”, czterech fotografików z Karkonoszy: Niny Hobgarskiej, Janusza Jaremena, Krzysztofa Kuczyńskiego i Zbigniewa Kulika, prezentowana była w 2018 r. w Centrum Kultury „Muza” w Lubinie oraz w Galerii Ratusza w Reichenbachu w partnerskim regionie Dolnego Śląska w Niemczech, w Saksonii.

Centrum Kultury „Muza” w Lubinie prezentowało ją na początku roku przez 6 tygodni w swojej siedzibie, gdzie obejrzało ją około dwóch tysięcy zwiedzających, podziwiających piękno naszych Karkonoszy w artystycznych ujęciach.

W katalogu do tej wystawy Piotr Komorowski napisał: *Fotografowanie gór zawsze było (i zapewne wciąż jest) sposobem na okazywanie podziwu a nawet skrywanego lęku przed majestatem przyrody. Dzisiaj zapewne jest także sposobem na odreagowanie traumy związanej ze świadomością, że tak daleko odeszliśmy od natury, że wyalienowaliśmy się, praktycznie nieodwracalnie, od korzeni własnej egzystencji. Góry, w pewnym sensie, zdają się być bliżej nieba, a zatem bliżej Boga. Stanowią symboliczny pomost pomiędzy światem materialnym a sferą ducha. Niegdyś czczone i oddawane szacunkiem dla grozy, którą powodowały, dzisiaj ułatwiają choćby chwilową ucieczkę od trywialnej i często trudnej rzeczywistości. Chyba również o te kwestie chodziło twórcom tej wystawy. Tytułowa aura, którą starali się pokazać, służy próbie artystycznego zdefiniowania pewnego wydzielnego, ważnego dla nich fragmentu natury, ale jest także, co szczególnie istotne, świadectwem ich wrażliwości, swoistym szkicem do autoportretu, zawołowanym obrazem skrywanej tęsknoty za sacrum.*

W drugiej połowie 2018 r. wystawa pojechała do kraju związkowego Saksonia w Niemczech, gdzie w mieście partnerskim Karpacza – Reichenbach prezentowana była



➤ Carina Dittrich - burmistrz Reichenbachu, Zbigniew Kulik i Andrea Gloger podczas wernisażu w Galerii Ratusza.

w Galerii Ratusza. Jej otwarcie odbyło się bardzo uroczystie. Uświetniono go występem zespołu muzycznego z miejscowej szkoły muzycznej. Uczestniczyła w nim burmistrz Carina Dittrich oraz duże grono mieszkańców miasta. Podczas jej prezentacji zwiedziło ją prawie dwa tysiące mieszkańców. Wiele z nich deklarowało później swój przyjazd w Karkonosze i na Dolny Śląsk.



➤ Wystawa w Centrum Kultury „Muza” w Lubinie



➤ Wystawa w Galerii Ratusza w Reichenbachu

ZILLERTALCZYCY W KARKONOSZACH

WYSTAWA W VIA REGIA-HAUS W REICHENBACHU



Via Regia to jeden z najważniejszych szlaków handlowych średniowiecznej Europy. Wysoka Droga – jak ją zwano – łączyła zachód Europy z krajami na wschodzie naszego kontynentu. Wykorzystując symboliczne znaczenie szlaku Via Regia, który swym wiecznym nurtem przez stulecia pokonywał granice i przeszkody w wielu regionach, w centrum uwagi powinny znaleźć się na nowo kontakty i wymiana między narodami i kulturami Europy. Kwitnące miasta, klasztory i zamki w rozwijających się regionach, jakie powstawały wzdłuż tego szlaku, dowodzą niegdyśszej, dynamicznej roli szlaku Via Regia. Rozwijający się wzdłuż tego liczącego ponad 1000 lat europejskiego szlaku handel i wymianę przerwała żelazna kurtyna w okresie 1945–1989. Jeśli współcześni mieszkańcy znowu zbliżą się do śladów przeszłości i uświadomią sobie jej potężną wymowę, Via Regia może stać się nową, żywotną arterią Europy. Wiedza o tej europejskiej magistrali przyczynia się do budowania mostów, motywowania ludzi wzdłuż szlaku Via Regia, ożywiania kontaktów – dalszego kształtowania Europy.

Na zaproszenie Andreasa Böera, byłego burmistrza miasta Reichenbach w Niemczech, wystawę zaprezentowano w Via Regia-Haus. Została ona przygotowana rok wcześniej przez Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu z okazji 180 rocznicy przybycia Tyrolczyków z Doliny Zillertal w Karkonosze w 1837 roku i eksponowano ją po raz pierwszy w tej instytucji kultury. A był to pamiętny rok obchodów 500-lecia Reformacji. Sejmik Województwa Dolnośląskiego podjął też w dniu 25 listopada 2016 r. rezolucję w sprawie ustanowienia roku 2017 Rokiem Pamięci o Reformacji, w której między innymi napisano:

Sejmik Województwa Dolnośląskiego pragnie uhonorować Dolnoślązaków wszystkich wyznań, a w Roku Pamięci o Reformacji w szczególności wyznań ewangelickich, przypominając ich wkład w rozwój naszego regionu tak w przeszłości, jak i obecnie. Gdy mija 500 lat od początku Reformacji, wyrażamy przekonanie, że Dolny Śląsk i jego obecni

mieszkańcy, niezależnie od narodowości i religii, stanowią będą przykład wzajemnego zrozumienia, szacunku i współpracy dla dobra Polski.

W uroczystym otwarciu wystawy uczestniczyły władze miasta Reichenbach oraz przedstawiciel rządu Saksonii dr Jens Baumann, który wygłosił okolicznościowy wykład poświęcony emigracji i integracji w ramach Unii Europejskiej. Dyrektor Zbigniew Kulik przedstawił historię przybycia i osiedlenia się Tyrolczyków na Ziemi Jeleniogórskiej, która zawsze była gościnna dla emigrantów i to nie tylko religijnych.

Realizacja wystawy wraz z jej wykonaniem oraz tłumaczeniem na język niemiecki sfinansowana została ze środków Samorządu Województwa Dolnośląskiego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Wolnego Kraju Saksonia w ramach przeprowadzonego projektu.



➤ Dr Jens Baumann w trakcie wykładu



➤ Goście na otwarciu wystawy

TADEUSZ RÓŻEWICZ W KARKONOSZACH

na X Festiwalu Literatury i Teatru na Uniwersytecie Gdańskim



W 2018 r. Festiwal Literatury i Teatru *Between.Pomiędzy* odbył się w dniach 14-20 maja 2018 r., a jego tematem przewodnim były Mapy. Organizowany od dziewięciu lat festiwal szkicuje własną geografię kulturową, która bezwiednie kieruje nas ku nieoczywistym kontekstom, zapomnianym traktom i twórczym rubieżom.

*Podczas podróży, mapy pobudzają wyobraźnię: zarówno gdy, opadamy z Sopotu do Wołowca, jak i kiedy moźliśmy wdrapujemy się z Gardzienic, czy z Wrocławia, przez Supraśl, do Trójmiasta. Podczas spotkań z literaturą, teatrem, muzyką - czy też innymi formami sztuki - przytrafiają się przygody o charakterze bardziej lub mniej metaforycznym. Festiwal *Between.Pomiędzy* daje okazję, by prowadzone na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego badania w sposób praktyczny wprowadzać w przestrzeń publiczną. Zdarza się, że słoneczna plaża czy sopockie molo stają się miejscem ożywionej dyskusji uczniów, studentów, doktorantów z doświadczonymi badaczami i uznanymi artystami, a przy okazji niekiedy również i z przypadkowymi*

mi przechodniami. Chodzi właśnie o żywotność - w założeniu festiwal ma być miejscem spotkania. Na nie zaproszono młodych i doświadczonych twórców z kraju i ze świata. Nie zapomniano o badaczach, literaturoznawcach, teatrologach. Głównym celem festiwalu jest zapewnienie przestrzeni do dyskusji świata sztuki ze światem uniwersyteckim, wyjście z gabinetów i laboratoriów w przestrzeń otaczającą nas codzienności.

Na festiwal ten zaproszono Zbigniewa Kulika z wystawą ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki pt. „Tadeusz Różewicz w Karkonoszach”, która prezentowana była na Uniwersytecie Gdańskim. Autora wystawy poproszono o wykład - prelekcję ilustrowaną autorskimi zdjęciami wykonanymi podczas pobytów Tadeusza Różewicza w Górach Olbrzymich (Karkonoszach), wybitnego polskiego poety, dramaturga i prozaika. Odczytał on również wiersze poety opublikowane w jego albumie „Tadeusz Różewicz w fotografii” wydanym przez muzeum.



➤ Gmach Uniwersytetu Gdańskiego



➤ Studenci UG podczas wykładu

OBCOWANIE Z WIELKOŚCIĄ



Za sprawą wydania przez Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu dwóch albumów: *Tadeusz Różewicz w Karkonoszach* (2011) i *Tadeusz Różewicz w fotografii* (2018), według redakcyjnego zamysłu i autorstwa Zbigniewa Kulika, otrzymujemy niebywałą możliwość ikonograficznego obcowania z wielkościami. Albumy te w swej głównej intencji mają oczywiście dobre zadanie na uwadze; pokazać wielkiego polskiego poetę (który odnowił język polskiej poezji), ale i promować Karpacz, jego architekturę, instytucje, ważne miejsca, zabytki, bo jakże mogłoby być inaczej. Legendarne postaci świata polskiej kultury – Henryk Tomaszewski, i – a w zasadzie głównie – osoba Tadeusza Różewicza, uobec-

nawet powietrze, fasady domów, światło, drzewa – można rzec. Kolejną wielkością, nie do pominięcia w tych dwóch albumach, jest natura fotograficznie pochwycona i utrwalona. Tak jak chce się czytelniczo uczestniczyć w śladach Mistrza Różewicza, tam uwiecznionego w licznych miejscach i w gronie różnych osób (np. Jana Stolarczyka pomocnie, wytrwale, towarzyszącego autorowi *Niepokoju* przez wiele lat), tak też dość chciwie chce się oglądać naprawdę piękne, panoramiczne, profesjonalne fotografie krajobrazów urzekających Karkonoszy, wykonane także przez Zbigniewa Kulika. Mają one posmak malarski o duchowym wyczuciu perspektywy ujęcia połaci pól, łąki z krowami,



niona na ich kartach, też temu służą. Fotografie te mają zarazem cechę unikalnej dokumentacji ich życia. A więc trzeba je traktować jako świetny pomysł pokazania i utrwalenia wartości humanistycznych. Choć Karpacz i cały okoliczny rejon sam w sobie jest niepowtarzalną wartością, jest przecież fenomenem przyrodniczym, to i te dwie postaci istotnie go dowartościowują, bo dodają pobytami (Tadeusza Różewicza) i zamieszkaniem (Henryka Tomaszewskiego) do klimatu Karpacza coś jeszcze, co nazwać już wypada legendą. Pozwalają patrzeć nieco inaczej i budzić oczywistą pokusę, chęć i nieodpartą ciekawość zobaczenia na własne oczy tych wszystkich, tych samych miejsc, pomieszczeń i ekspozycji np. Muzeum Zabawek czy antykwariatu, w którym Zbigniew Kulik zrobił Poecie na jego życzenie kilka zdjęć. Skłaniają do podążenia i zobaczenia szlaków górskich, którymi Tadeusz Różewicz szedł. Stał. Dotykał. Patrzył. A także szczególnie odwiedzenia tego miejsca, gdzie prochy Poety zostały złożone w 2014 roku na cmentarzu przy świątyni Wang, w grobie obok obelisku Henryka Tomaszewskiego – twórcy Wrocławskiego Teatru Pantominy i właśnie Muzeum Zabawek w Karpaczu. Więc wszystko tu stało się dla człowieka kulturalnego, wędrowca, ożywcą legendą,

lasu, suchych konarów, wodospadów, stawów, skał, roślinności, śniegu zalegającego na Śnieżce. Wszystkie fotografie, dokumenty pobytów, w tych albumach zamieszczone są widowym dowodem, iż rzeczy ważne i wielkie może zrodzić dobra wola oraz autentyczna, pełna systematyki, pasja. Różewicz wpisał do książki wystawowej o funkcji fotografii oczywiste zdanie, że dzięki niej „widzi się jeszcze raz kraj-obraz lub człowieka”, powiedziałbym: można to wszystko po czasie, po latach widzieć wiele razy, więcej – kontemlować nawet. Tego zresztą domaga się życie. Pamiętania obrazu. Domaga się podążania jakąś drogą, ale i powrotów do tego, co już było. Dobrym pomysłem jest przeplecenie obu wydań poezją autora *Kartoteki*, zwłaszcza utworami bezpośrednio odnoszącymi się do Karpacza, np. *Gawęda o spóźnionej miłości*. Po przewędrowaniu przez albumy Kulika przychodzi mi do głowy myśl, że życie należy utrwalac (szybko znika), by je jeszcze kiedyś prezentować. Także w lubuskim regionie można byłoby rzeczy podobne robić. I publikować, z myślą o budowaniu legendy, wydania monograficzne, poświęcone pisarzom, oczywiście robiąc to równie dobrze, profesjonalnie, z pietyzmem.

CZESŁAW SOBKOWIAK

MGŁAWICA NOBLA

*Zbigniewowi Kulikowi i Józefowi Piotrowskiemu
karpackim przyjaciółom Pana Tadeusza*

O Noblu dla Tadeusza Różewicza „mówiło się” od drugiej połowy lat sześćdziesiątych do 1980 roku. Nagroda dla Miłosza sprawę zamknęła. W ciągu 27 lat znajomości z Panem Tadeuszem raz tylko, w żartach przy stole, o tej szwedzkiej „kłatwie” literackiej wspomniałem. Poeta, śmiejąc się po swojemu, z rezerwą, odpowiedział, że zaprasza na uroczystość do Sztokholmu, ale mam być we fraku.

Nie znam żadnego świadectwa wskazującego na publiczny wyraz zawiedzionej nadziei czy personalny uraz Różewicza, kiedy nagrodę otrzymali Miłosz i Szymborska. Tej ostat-



niej gratulował w „Tygodniku Powszechnym”: „Oczywiście, że się cieszę, przecież to druga kobieta-Polka otrzymała wielką Nagrodę. (...) Wisławo, znamy się tak długo, że mogę Cię ucałować i pogratulować”. Być może czuł się zawiedziony. Obiektywnie rzecz biorąc, miał do tego prawo jako poeta rangi światowej, który znacząco wpłynął na rozwój poezji polskiej po II wojnie. Intrygującym zbiegiem okoliczności jest fakt, że na 75. urodziny autora Niepokoju w miesięczniku „Śląsk” akurat w październiku 1996 r., kiedy dostała Nobla, ale tekst napisany był wcześniej Wisława Szymborska uczyniła takie wyznanie: „Nie mogę sobie wyobrazić, jak wyglądałaby powojenna poezja polska bez wierszy Tadeusza Różewicza. Wszyscy mu coś zawdzięczamy, choć nie każdy z nas potrafi się do tego przyznać”. Uczciwie i śmiało powiedziane.

Nagroda Nobla to niekoniecznie sama radość dla pisarza. Ona zmienia jego życie, wytrąca je z dotychczasowej orbity, np. kameralna Szymborska mówiła o swej „tragedii noblowskiej”, czego nie należy przecież brać dosłownie. Miłe są pieniądze spływające na konto bankowe, ale presja społeczna, medialna i wymuszone przez nie zobowiązania, bywają dla laureata

przykrym utrudnieniem życia. Nie wspominając już o wzburzonej u wrogów, ale też (hmm...) przyjaciół nagrodzonego pisarza, złości i zazdrości, czego przykładem jest reakcja Jerzego Andrzejewskiego na wieść o Noblu dla Miłosza. Zaraz po ogłoszeniu werdyktu honorującego Wisławę Szymborską Tadeusz Różewicz otrzymał odręczny telegram: „Najgłębsze wyrazy współczucia z powodu skandalicznego werdyktu szwedzkiej akademii składa Zbigniew Herbert”. Zapewne słowa te zawierają dozę złośliwości, ale też autoironii. Przecież obaj przez lata „pretendowali” do Nagrody.

O tym, że zgłoszono (bez podania, kto to uczynił) Różewicza do Nobla i sekretarz Akademii ma zamiar spotkać się z nim w Krakowie, doniósł mu w liście z kwietnia 1968 r. krakowski poeta i przyjaciel Stanisław Skoneczny. Do spotkania nie doszło; zresztą Różewicz do Krakowa nie zamierzał jechać. W tej informacji jednak jakaś prawda się kryła, skoro w maju 1969 roku pisał do Kornela Filipowicza: „Drogi Kornelu, w drodze do Finlandii zatrzymałem się kilka dni w Sztokholmie na zaproszenie Instytutu Szwedzkiego. [...] jutro idę złożyć wizytę Sekretarzowi (Instytutu) Nagrody Nobla w Akademii Szwedzkiej... może zresztą ta instytucja nie tak się nazywa. (Ale niech »koledzy po piórze« śpią spokojnie – idę tam tylko tak sobie – w celach towarzyskich.)”.

Pan Tadeusz opowiedział mi o przebiegu tej wizyty. Chociaż zaproszenie było oficjalne i dotyczyło jego twórczości, poeta unikał zbędnego, jego zdaniem, mówienia o sobie. Po rozmowie dostał od sekretarza tomik jego własnej poezji, za który po krótkim przejrzeniu podziękował i schował go do kieszeni, nie wyrażając konwencjonalnej wdzięczności za spotykający go zaszczyt. Sprawę tak mi skwitował: „Sekretarz pewnie był w jury jeszcze przy wręczeniu nagrody Reymontowi”.

W 1976 roku w Królewskim Teatrze Dramatycznym w Sztokholmie wystawiono Białe małżeństwo. Na premierę przyjechał autor. Był też na niej Artur Lundkvist – wybitny pisarz, osoba wpływowa, członek jury Akademii Szwedzkiej. Po przedstawieniu obaj panowie przez chwilę okazjonalnie rozmawiali. Konserwatywnemu Lundkvistowi sztuka zdawała się być nazbyt erotyczna (a może w duchu nawet pornograficzna?). Różewicz nie starał się objaśnić mu jej treści, ukoić niebezpieczne o niej mniemanie. Nie miał w sobie zapobiegliwości wielu artystów, dbających o tzw. sławę i karierę: co myśli o tych elektryzujących słowach, napisał w żartobliwym poemacie Sława. Przez wrozoną niechęć do kłamstwa, salonów i układów towarzyskich, środowiskowych podchodów, krytyczne trwanie przy własnym zdaniu naraził się honornym patriotom i kruchcie, części solidarnościowej opozycji, przyjaciółom poetom (nie tylko Przybosiowi), władza nie miała z niego większego pożytku. „Jestem człowiekiem, człowiekiem, który pisze wiersze”. Jest – jak Norwid – cierniem w polskiej literaturze i zarazem „chlebem, który żywi” kilka pokoleń powojennych poetów. Nie pisze się już „pod Różewicza”, jak Różewicz, pisze się wiersze „różewiczem” – bezwiednie i naturalnie. Powiedziałem kiedyś żartem Mistrzowi: „Idąc, podkłada pan sobie nogę”.

W *Pomnikach* czytamy: „Nasze pomniki /są dwuznaczne

/mają kształt dołu”. Taki odwrócony pomnik, odpór światu zaprzeczanych wartości, budował Różewicz. Odwrócenie jest niezbędnym warunkiem tworzenia wyższego porządku. Akt odwrócenia, który przypomina znane w kulturze pozbawienie się wzroku, aby przenikliwiej widzieć istotę rzeczy, jest tożsamy z przyjęciem odpowiedzialności artysty za powołane przezeń słowa: „Poeta w czasie pisania / to człowiek / odwrócony / tyłem do świata / do nieporządku / rzeczywistości”.

Odwrócony od świata był poeta romantyczny, w porywie buntu zrywający z nim więzi. Bunt Różewicza polega na stałej trosce o dochodzenie do prawdy, o niezależność w jej wyrażaniu. Kluczem do pojmowania przezeń tego podejrzanego dziś, zrelatywizowanego słowa jest krótka, czysta jak ewangeliczne słowa notka Poety pt. *Prawda*:

„Kończy się rok 1960. Ciągłe korzystam z prawa łaski. Darowano mi życie, abym szukał prawdy. Zapominam o tym na całe miesiące, lata. Ale budzę się i patrzę na swoje ręce. Na palce. Pytam siebie: Co jest prawda?

We wnętrzu człowieka światłości jest światłość i oświecla on cały świat. Kiedy gaśnie, panują ciemności”.

Wyznanie to wspierają słowa jednego z często omawianych wierszy: „poezja współczesna to walka o oddech” czysty oddech czyli, mówiąc skrótowo, o formę naszej codzienności, więzi ludzkie. Nie dziwi zatem w utworach i zachowaniu samego Poety bezwzględność wobec mediów, języka i zachowań polityków, trującego umysłu banału itd.

Wracając do faktów, powinienem wspomnieć o szwedzkim wolontariuszu, który przez lata przypominał wpływowym osobom z kręgu Akademii o istnieniu wybitnego polskiego pisarza godnego wyróżnienia. Był nim profesor Józef Trypućko, sławista z uniwersytetu w Uppsali. We wrześniu 1975 r. napisał do poety: „we właściwym czasie i z odpowiednią motywacją zgłosiłem Pańską kandydaturę do Nobla”.

Jeśli temat ten kogoś w przyszłości zainteresuje, z listów oraz innych nieznanych dziś dokumentów dowie się, kto starał się o Nagrodę dla Tadeusza z Radomska i jak bardzo zależało niektórym przedstawicielom naszych instytucji kulturalnych (na przykład PEN Clubu), znanym pisarzom, filologom itd., aby ten odludek, nihilista i kolaborant (bo i tak został nazwany w latach osiemdziesiątych) nie został jej laureatem.

Zacytuję w tym miejscu list pasterski kardynała Stefana Wyszyńskiego do Tadeusza Różewicza wysłany po ukazaniu się *Białego małżeństwa*:

„Jeden z najwybitniejszych poetów współczesnych przysłał mi miesięcznik »Dialog« (z 2 lutego 1974 r.). W zeszytzie zakreślił utwór sceniczny Pana i napisał nad tytułem jedno słowo »Ohyda«! Tekst utworu był obficie podkreślony przez Nadawcę czerwonym ołówkiem. Znając dobrze nadawcę zeszytu »Dialog«, zaznajomiłem się z Pańskim tekstem, tym więcej, że zapowiedziane jest wystawienie utworu w Krakowie. [...]

Trudno uwierzyć, że w niewielkim utworze można pomieścić aż tyle sponiewierania człowieka, zwłaszcza kobiety; że można nagromadzić tyle ordynarnych, brudnych wyrazów i drastycznych scen. Nie chcę ich oceniać. Ale powstaje pytanie: co daje społeczeństwu taka właśnie twórczość?”.

List pisany był z ortodoksyjnie katolicką troską o czystość języka i obyczaju. Istotny jest tu fakt donosu bo tak rzecz należy ująć pisarza na kolegę. Różewicz z czasem, przypadkowo, poznał nazwisko jego autora.

Do sprawy Białego małżeństwa kardynał nawiązał w rok później w dniu św. Stanisława, przemawiając Na Skałce w Krakowie. Oprócz autora „obrzydlivej sztuki teatralnej” zgromił wtedy jeszcze Jerzego Grotowskiego za *Apocalypsis cum figuris*.

Wielka nagonka rozpętała się po wystawieniu w 1979 r. w Teatrze Na Woli (reż. T. Łomnicki) *Do piachu*. Zrobił się



➤ Fragment ekspozycji Tadeusz Różewicz w Karkonoszach.

skandal. Otrąbiono, iż Różewicz zbezcześcił dobre imię partyzantów polskich, porwał się na bohaterski mit! Publicystyczne strzały sypnęły się z lewa i prawa (np. „Stolica”, „Za wolność i lud”). Atakowali byli partyzanci AK przy wsparciu tych z AL i GL. A przecież Różewicz uczciwie, naturalistycznie (!) przedstawił partyzancką codzienność, ludzki strach, człowieka w potrzasku politycznych emocji. Wiedział, że to będzie prowokacja, ale miał na uwadze prawdę czasu, a nie partykularne zamieszanie. Oczywiście opisane powyżej przykrości autorskie nie miały bezpośredniego wpływu na decyzje zapadające ponad polskim uwikłaniem, ale kreowały klimat wokół osoby, animowały nieżyczliwe koterie itd.

Różewicz jest etyczny i nieupozowany. Właśnie pozę artystyczną, konwencjonalnie ustawiony głos uważał za „największą chorobę poezji”. Obce mu były, podobnie jak jego ukochanemu „staruszkowi” Staffowi, wszelkie zawiści, knowania. Za sobą miał jedynie bezinteresownych przyjaciół, tysiące wdzięcznych czytelników, żadnej skrzętnie wkleanej grupy nacisku. A przecież, jak wiadomo, nagrody rzadko są prostym wynikiem uznania dla wielkości sztuki danego artysty, daleko częściej zaś wypadkową (tak właśnie, nomen omen, wypada tu rzec) lobbingu wpływowych osób, instytucji, aktualnej sytuacji polityczno-społecznej i wielu innych czynników.

JAN STOLARCZYK

WYSTAWA W DOLNOŚLĄSKIEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ IM. TADEUSZA MIKULSKIEGO WE WROCŁAWIU

Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego we Wrocławiu jest instytucją kultury o zasięgu regionalnym, prowadzoną przez samorząd województwa dolnośląskiego. Służy mieszkańcom Wrocławia, ale także wspiera merytorycznie biblioteki publiczne na Dolnym Śląsku. Oprócz udostępniania bogatych zbiorów książek, czasopism, dokumentów regionalnych, utworów muzycznych i filmowych, proponuje Dolnoślązakom atrakcyjną ofertę kulturalną.

W Galerii pod Plafonem w rocznicę urodzin wybitnego twórcy Tadeusza Różewicza, a zarazem wieloletniego honorowego mieszkańca Wrocławia, otwarta została wystawa ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu pt. „Tadeusz Różewicz w Karkonoszach”. W uroczystości tej uczestniczyło wielu zaproszonych gości, w tym uczniowie Szkoły Podstawowej nr 77 im. Tadeusza Różewicza we Wrocławiu oraz najbliższa rodzina poety: żona, wnuczka z mężem i prawnuczek.

Szczególnie ważnym, honorowym gościem na otwarciu wystawy była żona Tadeusza Różewicza, Pani Wiesława Różewicz, która poproszona o zabranie głosu powiedziała: *- Przyszedłam na otwarcie tej wystawy, bowiem już wiele miesięcy wcześniej obiecywałam Panu Kulikowi, że jak mi tylko zdrowie dopisze to na niej będę! I przyszedłam, a raczej przyjechałam przywieziona przez rodzinę. Ale dziękuję państwu, iż tak licznie przybyliście na jej otwarcie.*

Poza wielkoformatowymi zdjęciami poety z Karkonoszami, na wystawie prezentowane były książki z wierszami i dramatami oraz prozą poety ze zbiorów Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej.



➤ Wiesława Różewicz z wnuczką Julią i jej mężem oraz prawnukiem.



DNI OLIMPIJCZYKA 2018

Karkonoski Klub Olimpijczyka, działający od ponad 40 lat przy Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu, był w dniu 20 kwietnia 2018 r. organizatorem „Dni Olimpijczyka 2018” w mieście pod Śnieżką. Uroczysta inauguracja rozpoczęła się od odczytania „Apelu Olimpijskiego” przygotowanego przez Polski Komitet Olimpijski. Na maszcie przed muzeum zawisła flaga olimpijska. Do muzeum przybyli olimpijczycy, sportowcy, trenerzy i sympatycy sportu nie tylko z Karpacza. Wśród wielu obecnych było też sporo młodzieży szkolnej.

W programie obchodów było uroczyste otwarcie wystawy fotogramów z Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie, 9. wybitnych polskich fotografików pt. „RIO 2016”, dokumentujących przede wszystkim start polskich zawodników na Igrzyskach XXXI Olimpiady w Rio w Brazylii.

Wydarzeniem tego wieczoru było spotkanie trzech pokoleń polskich bobsleistów - olimpijczyków, rodziny Żyłów; Andrzeja - saneczkarza, bobsleistę i trenera, Tomasza - bobsleistę, dwukrotnego olimpijczyka oraz Mateusza Lutego - bobsleistę, uczestnika ostatnich

zimowych igrzysk olimpijskich w PyeongChang 2018, którzy opowiedzieli długą historię reaktywowania bobslei w Polsce, ich stanu bieżącego i możliwości rozwoju w najbliższych latach.

Na zakończenie spotkania przygotowany był poczęstunek hotelu „Skalny” w Karpaczu, którego sponsorem był, jak co roku, burmistrz miasta Karpacza.



► Olimpijczycy: od lewej Andrzej Żyła, Tomasz Żyła, Mateusz Luty.



Olimpijczyk Ryszard Witke wyróżniony



W muzeum odbyła się bardzo ważna i miła uroczystość. Dwukrotna złota medalistka igrzysk olimpijskich w strzelectwie Renata Mauer-Różańska, której jeden złoty medal olimpijski z Sydney 2000 r. eksponowany jest w muzeum, Wiceprezes Regionalnej Rady Olimpijskiej we Wrocławiu, wręczyła Ryszardowi Witke z Karpacza, jednemu z najbardziej utytułowanych skoczków narciarskich z Karkonoszy, piękną pamiątkową paterę z napisem:

„Panu Ryszardowi Witke w 50 rocznicę reprezentowania Polski na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Grenoble 1968 r. Zarząd Regionalnej Rady Olimpijskiej we Wrocławiu”.

Ryszard Witke to wielce zasłużony skoczek narciarski, wieloletni nauczyciel wychowania fizycznego i trener. Skoczek narciarski, który jako pierwszy awansował z Karkonoszy do polskiej czołówki (w kadrze narodowej 1959-1972), pierwszy mistrz Polski z Sudetów (1963), olimpijczyk z Innsbrucku (1964) i Grenoble (1968). Reprezentował barwy klubu sportowego „Budowlani” Karpacz oraz „Śnieżki” Karpacz.

W uroczystości tej uczestniczył Radosław Jęcek - burmistrz miasta Karpacza i Zbigniew Kulik dyrektor Muzeum Sportu i Turystyki, gdzie dzisiaj eksponowane są Ryszarda Witke medale nagrodowe, zdobyte puchary oraz medale uczestnictwa z zimowych igrzysk olimpijskich w Innsbrucku i Grenoble.

W DARZE DLA MUZEUM

Doceniać należy osoby, które swoje pamiątki, dokumenty i różne cenne rzeczy postanawiają przekazać do muzeum, i to za przysłowiowe Bóg zapłać! Dzięki takim darczyńcom oraz ich darom muzeum z roku na rok powiększa gromadzone zbiory i kolekcje. Są one nieocenionym dobrem materialnym dla całego społeczeństwa. Wszystkim darczyńcom za to bardzo dziękujemy!



Kolekcjoner Jan Hałuszka, Polak mieszkający na stałe w Berlinie, przekazał cenną figurkę biegacza z pochodnią olimpijską, pamiątkę z XI Igrzysk Olimpijskich w Berlinie w 1936 roku.

Kamil Stoch podarował w 2018 r. puchar nagrodowy zdobyty w czasie zawodów w skokach narciarskich o Puchar Świata 2018 r. RAW AIR w Vikersund w Norwegii oraz numer startowy lidera ze swoim autografem.

Raw Air 2018 to druga edycja tego turnieju, odbywająca się w dniach 9-18 marca 2018 r. na skoczniach w Norwegii w ramach Pucharu Świata w skokach narciarskich. Do klasyfikacji generalnej turnieju zaliczano wyniki wszystkich serii konkursowych i prologów (serii kwalifikacyjnych do zawodów indywidualnych). Łącznie zaplanowano 4 prologi oraz 4 konkursy indywidualne i 2 drużynowe – impreza składała się łącznie z 16 serii. Zasady przeprowadzania konkursów w ramach Raw Air były takie same, jak podczas innych zawodów Pucharu Świata.

Kamil Stoch to trzykrotny indywidualny mistrz olimpijski (dwa tytuły w 2014 i jeden w 2018), drużynowy brązowy medalista olimpijski z 2018, indywidualny mistrz świata z 2013, drużynowy mistrz świata z 2017 i 2019 r., dwukrotny drużynowy brązowy medalista mistrzostw świata (2013 i 2015), indywidualny srebrny i drużynowy brązowy medalista mistrzostw świata w lotach narciarskich z 2018, dwukrotny zdobywca Pucharu Świata (2013/2014 i 2017/2018), zwycięzca 65. i 66. Turnieju Czterech Skoczni oraz turniejów: Raw Air 2018, Willingen Five 2018 i Planica 2018.

Muzeum przygotowało w 2018 roku specjalną witrynę do prezentacji pamiątek tego wybitnego mistrza sportu. Umieszczona jest w niej para nart, otrzymana wcześniej oraz nowe, pozyskane eksponaty. Zakupiono manekina, którego ubrano w strój skoczka narciarskiego z koszulką mistrza świata.



Firma Uvex z Republiki Federalnej Niemiec przekazała bezpłatnie do zbiorów muzealnych oryginalny kask skoczka narciarskiego oraz najnowszy model okularów używanych przez światową czołówkę skoczków narciarskich.



Od Henryka Urbasia, rzecznika prasowego Polskiego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie, otrzymano okolicznościowy kubek z podpisami polskich skoczków narciarskich, zdobywców brązowego medalu na XXI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Soczi 2014 r. na dużej skoczni: Macieja Kota, Stefana Hulę, Dawida Kubackiego i Kamila Stocha.





Bobsleista Mateusz Luty, uczestnik XXII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w PyeongChang 2018 roku w Korei Północnej, przekazał swój medal uczestnictwa oraz ubiór zawodnika, reprezentanta naszego kraju.



Kompletny strój skoczka narciarskiego oraz buty narciarskie przekazał Mirosław Graf, były skoczek narciarski, dzisiaj pełniący urząd burmistrza Szklarskiej Poręby.

W roku 2018 Jacek Włodyga, były Starosta Powiatu Jeleniogórskiego i członek Polskiego Związku Narciarskiego, przekazał do naszych zbiorów kopertę z pierwszego dnia obiegu FDC Poczta Polska S.A. ze znaczkami polskich złotych medalistów na XXI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Soczi 2014 r. z autografami: Kamila Stocha, Justyny Kowalczyk i Zbigniewa Bródki.



NAGRODA KULTURALNA ŚLĄSKA 2018

W dniu 29 września 2018 r. w Sali Królewskiej Akademii Rycerskiej w Legnicy odbyła się 42. gala wręczenia Nagrody Kulturalnej Śląska. Jest to prestiżowe wyróżnienie, które przyznawane jest za pielęgnowanie i rozwijanie śląskiego dziedzictwa kulturowego oraz wybitną twórczość kulturalną Ślązaczek i Ślązaków. W roku 2018 laureatami zostali: Andrzej Koseniak, dyrektor Narodowego Forum Muzyki, historyk Joachim Bahlcke oraz Fundacja Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej. Nagrody wręczali – dr Tadeusz Samborski, Członek Zarządu Województwa Dolnośląskiego oraz Boris Pistorius, Minister Spraw Wewnętrznych Kraju Związkowego Dolna Saksonia. Dyrektorowi Zbigniewowi Kulikowi przypadł zaszczyt odczytania laudacji na rzecz Fundacji Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej.

Nagroda Kulturalna Śląska Kraju Związkowego Dolnej Saksonii przyznawana jest od 1977 roku. Wiele Ślązaczek i Ślązaków, którzy po drugiej wojnie światowej musieli opuścić swoją ojczyznę, osiedliło się w Dolnej Saksonii, przyczyniając się w znacznym stopniu do odbudowy tego kraju. Dlatego dolnosaksoński rząd krajowy ufundował swego czasu tę nagrodę jako znak więzi łączącej Kraj Związkowy Dolna Saksonia ze Ślązaczkami i Ślązakami żyjącymi w Republice Federalnej Niemiec.

Nagrodą tą wyróżniane były osiągnięcia twórców pochodzących ze Śląska lub których wyróżnione dzieła wykazują związki ze Śląskiem. Przyznawano ją za wybitne dzieła indywidualne lub zbiorowe w dziedzinie literatury, sztuk plastycznych i muzyki.

Od 1991 r. rząd Dolnej Saksonii kierowany myślą o porozumieniu i pojednaniu między Niemcami i Polakami zmienił formułę nagrody i przyjął za cel wspieranie Nagrodą Kulturalną Śląska wspólnego pielęgnowania i rozwoju śląskiego dziedzictwa kulturowego oraz twórczości kulturalnej Ślązaczek i Ślązaków. Od tamtej chwili nagrodą tą wyróżniani są za wybitne osiągnięcia w dziedzinie literatury, sztuk plastycznych i muzyki również polscy artyści zamieszkali na Śląsku. Ponadto nagroda ta może być przyznawana za szczególne zasługi w zakresie utrzymywania, rozwoju i krzewienia śląskiego dorobku kulturowego.



➤ Laureaci, jurorzy oraz przedstawiciele rządu Dolnej Saksonii i Dolnego Śląska.

WIZYTA KLUBU ROTARY W MUZEUM

Po raz pierwszy w historii muzeum gościliśmy w 2018 roku członków Klubu Rotary z jej prezydentem Elżbietą Zakrzewską. Działalność klubu adresowana jest do osób zainteresowanych działalnością charytatywną i obejmuje szeroko pojętą tematykę społeczną i kulturalną. Wśród wielu zacnych członków tego klubu obecna była również Irena Siuta-Kamieńska.



➤ Irena Siuta-Kamieńska (stoi) na spotkaniu Klubu Rotary.

Była naczelnik miasta Karpacza, inicjatorka utworzenia muzeum w Karpaczu. Goście zostali oprowadzeni po zbiorach muzealnych, a następnie wysłuchali wykładu Zbigniewa Kulika poświęconego związkom Tadeusza Różewicza z Karkonoszami i Karpaczem.



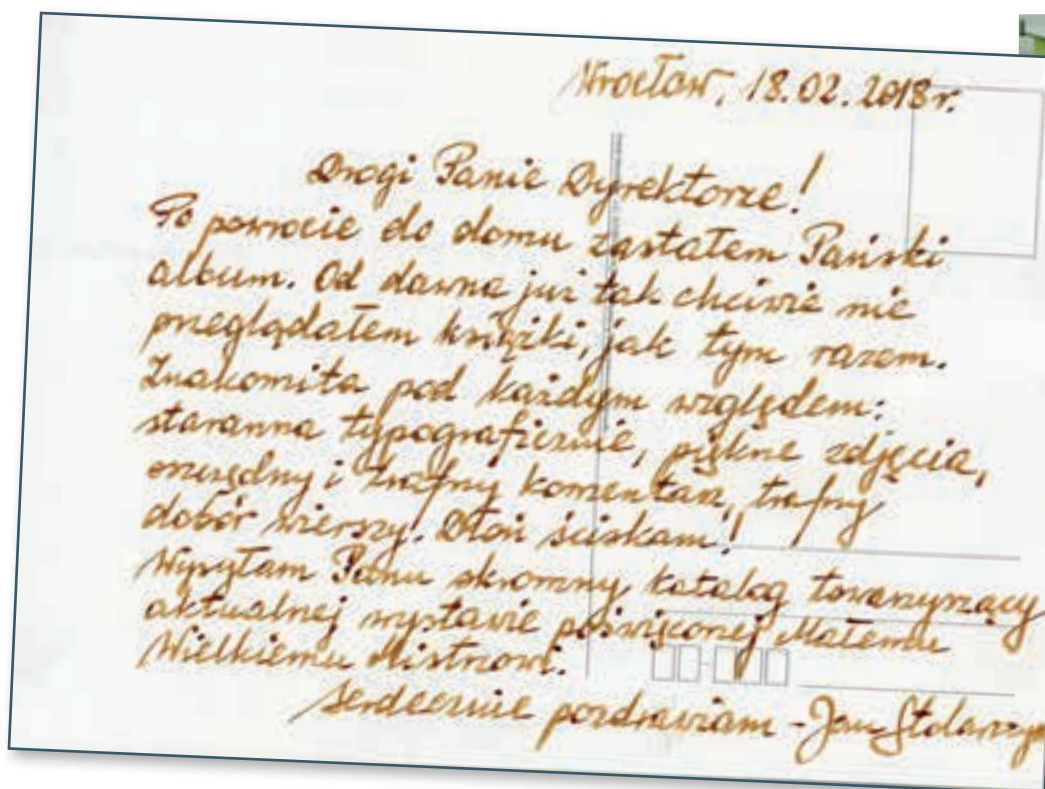
➤ Elżbieta Zakrzewska (po stronie prawej) Prezydent Klubu Rotary.

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

Dr Marek Obrębalski, Przewodniczący Komisji Polityki Rozwoju Regionalnego i Gospodarki Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, wręczył w imieniu Cezarego Przybylskiego, Marszałka Województwa Dolnośląskiego, Zbigniewowi Kulikowi dyrektorowi muzeum, Nagrodę Marszałka Województwa Dolnośląskiego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury, za pełną zaangażowania działalność na rzecz rozwoju Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu. Została ona przekazana w czasie uroczystego otwarcia nowej wystawy czasowej zorganizowanej z okazji 100 rocznicy uzyskania niepodległości przez Polskę pt. „Gwiazdy Sportu w Niepodległej (1018-1939)”.



DZIAŁALNOŚĆ OŚWIATOWO-KULTURALNA



➤ Autor albumu „Tadeusz Różewicz w fotografii” w czasie jego promocji w Książnicy Karkonoskiej w Jeleniej Górze.

POLSKI WICEPREZYDENT

Europejskich Regionów Granicznych z Karpacza

W Oulu w Finlandii odbyło się w październiku 2018 r. Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Europejskich Regionów Granicznych (SERG), zrzeszające ponad 100 regionów granicznych w Europie, jak i doroczna międzynarodowa konferencja poświęcona „Inteligentnej współpracy transgranicznej na rzecz europejskiego wzrostu”. SERG zrzesza europejskie regiony graniczne i transgraniczne (euroregiony), stanowiąc ich reprezentację wobec innych organizacji międzynarodowych i struktur Unii Europejskiej, a zarazem płaszczyznę współpracy i wymiany doświadczeń - współpracuje ściśle, między innymi z Radą Europy. Jego członkowie pochodzą zarówno z wewnętrznych jak i zewnętrznych granic Unii Europejskiej.

Odbyły się też kolejne wybory do władz tego stowarzyszenia na kolejną dwuletnią kadencję. Reprezentujący Euroregion „Nysa” w Jeleniej Górze Zbigniew Kulik został po raz 13 wybrany w skład prezydium SERG i kolejny raz na Wiceprezydenta SERG. Prezydentem został Oliver Paasch, premier rządu regionalnego w Belgii, który zastąpił dotychczasowego prezydenta Karla-Heinza Lambertza wybranego na Prezydenta Komitetu Regionów Europy przy Unii Europejskiej, a Sekretarzem Generalnym - Martin Guillermo Ramirez z Hiszpanii.

W czasie uroczystej kolacji zorganizowanej przez miasto Oulu wręczona została prestiżowa nagroda Stowarzyszenia Europejskich Regionów Granicznych „Sail of Papenburg” (Żagiel miasta Papenburg) za współpracę transgraniczną w Europie. Tematem tej nagrody w 2018 roku była „Edukacja i zatrud-

nienie w regionach transgranicznych”. Corina Crețu, unijna komisarz ds. polityki regionalnej po raz kolejny patronowała wspólnie z Karlem-Heinzem Lambertzem, przewodniczącym



➤ Martin Guillermo Ramirez - Sekretarz Generalny i Zbigniew Kulik - Wiceprezydent SERG

Europejskiego Komitetu Regionów. W jury tej nagrody zasiada od czasu jej ustanowienia Zbigniew Kulik. W roku 2018 otrzymał ją Region Pamina z pogranicza francusko-niemieckiego, za zrealizowany projekt poświęcony kształceniu i zatrudnieniu w regionach granicznych.

Na zakończenie Walnego Zgromadzenia SERG i dorocznej konferencji zorganizowana została podróż studyjna po dalekiej Laponii, wzdłuż granicy fińsko-szwedzkiej.

SERG JEST STOWARZYSZENIEM ZAREJESTROWANYM Z SIEDZIBĄ W GRONAU (EUREGIO) W REPUBLICE FEDERALNEJ NIEMIEC. JEGO CELE I ZADANIA OPISANE W STATUCIE. STATUT OKREŚLA KSZTAŁT I FORMĘ WSPÓŁPRACY GRANICZNYCH I TRANSGRANICZNYCH REGIONÓW NALEŻĄCYCH DO SERG.



SERG działa na rzecz regionów granicznych i transgranicznych w celu:

- zwracania uwagi na ich specyficzne problemy, szanse, kompetencje i działania,
- reprezentowania ich wspólnych interesów wobec krajowych i międzynarodowych parlamentów, organów, władz i instytucji,
- inicjowania, wspierania i koordynowania ich współpracy w całej Europie,
- wymiany doświadczeń i informacji, mając na celu identyfikowanie i koordynowanie wspólnych interesów spośród całej gamy transgranicznych problemów i szans oraz proponowanie rozwiązań.

ZADANIEM SERG JEST

- prowadzenie programów i projektów, wnioskowanie o środki finansowe, ich odbiór i zarządzanie nimi,
- organizowanie imprez poświęconych problemom transgranicznym,
- wnoszenie wkładu w rozwiązywanie problemów transgranicznych i wspieranie konkretnych działań,
- przygotowywanie i realizacja wspólnych akcji,
- rozbudowa „Centrum Europejskich Regionów Granicznych i Transgranicznych” w ścisłej współpracy z Unią Europejską i Radą Europy,
- informowanie polityków i opinii publicznej w Europie o zagadnieniach transgranicznych.

KARKONOSZE ZIMĄ

WYSTAWA FOTOGRAFII W MUZEUM W 2018 R.



➤ Schronisko PTTK „Samotnia”



➤ Schronisko PTTK „Strzecha Akademicka”



➤ Renata Mauer-Różańska, dwukrotna złota medalistka olimpijska w strzelaniu przekazuje złoty medal olimpijski z Sydney 2000 do zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu.